

Łoza w państwie pierwszych Piastów

Opracowanie: Władysław Goliński

Ustka, grudzień 2018, korekta 2022.

Spis treści

Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba.....	3
Miejsca handlu niewolnikami.....	5
Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza.....	6
Tajemnica z epoki Wikingów?.....	7
Ostatnie łodzie na drodze wodnej Chełmża- Wisła.....	8
Literatura.....	9
Słowniki.....	9

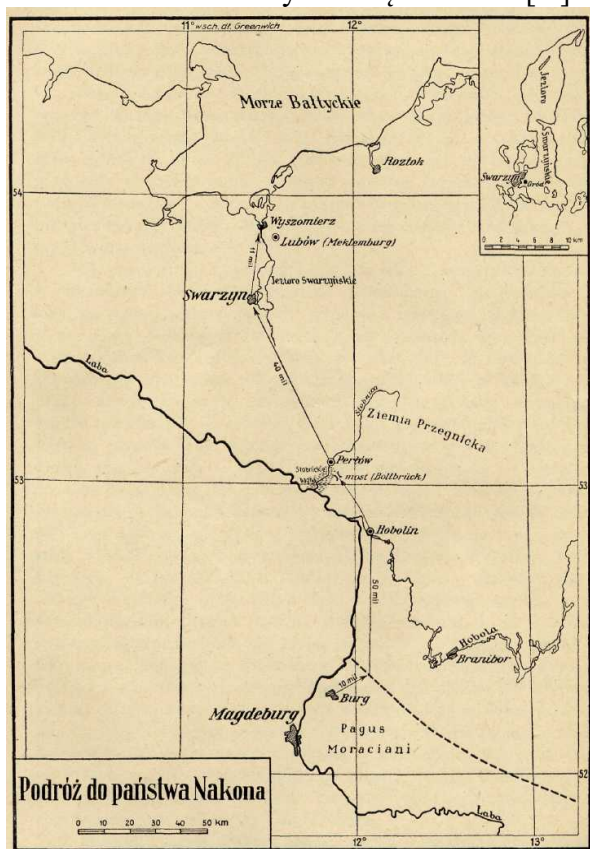
Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba

Ibrahim ibn Jakub był Żydem sefardyjskim, pochodził z hiszpańskiej Tortosy w kalifacie Kordoby. Był podróżnikiem, kupcem i kronikarzem, dodatkowo zajmował się handlem niewolnikami. Chyba uprawiał działalność wywiadowczą na rzecz Maurów.

Pierwszy znany nam informator o kraju Mieszka- Dagona, Ibrahim ibn Jakub, nie nazywa Mieszka I księciem Polan ani nawet Panem Słowian, ale Władcą Północy. Północ zaś teraz jak i w tamtym czasie kojarzyła się przede wszystkim ze Skandynawią i jej mieszkańcami, a dopiero później ze Słowiańszczyzną, o której wiadano niewiele i traktowano raczej jako nieokreśloną mgławicę ludów pogranicznych, mieszkających w lasach i niczym specjalnym się niewyróżniających oprócz tego, że łatwo było tam o zdobycie niewolników i bursztynu.¹

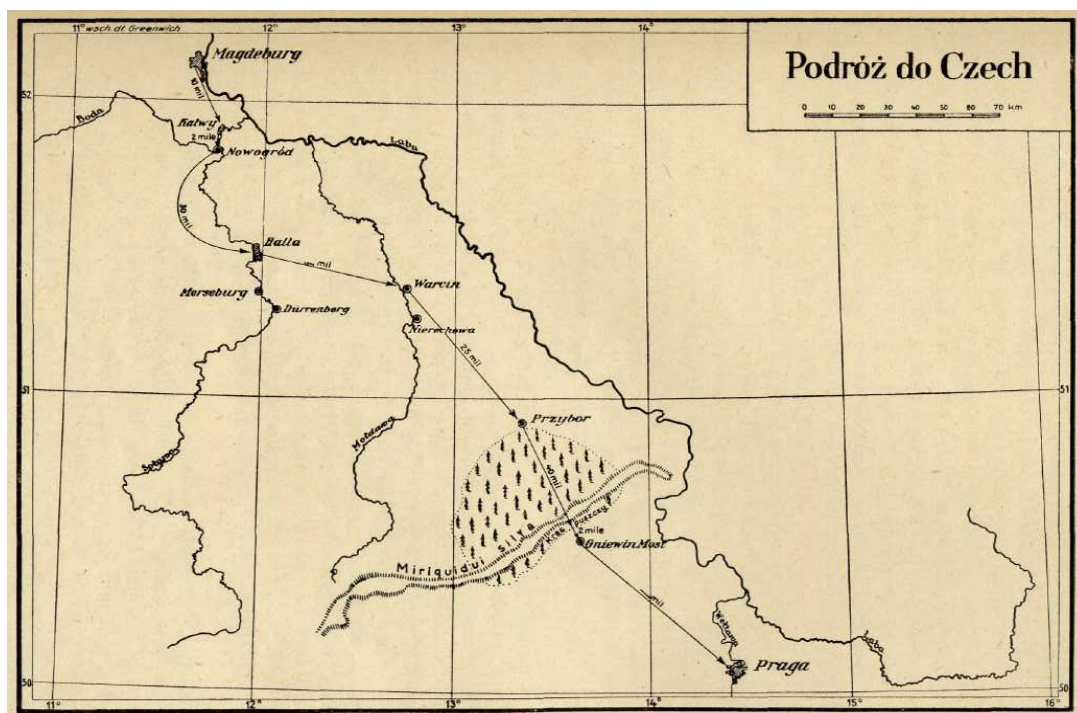
Dzięki podróży Ibrahima ibn Jakuba mamy dość niekiedy osobliwe informacje o kraju Mieszka i w ogóle o Słowianach. Zapiski o Słowianach z podróży Ibrahima ibn Jakuba są wielotematyczne i przez to tak cenne.

Którędy przebiegała podróż pokazują dwie poniższe mapki. Nie jest sprawą prostą odtworzyć zapisy Ibrahima ibn Jakuba, trudno zebrać dane o jego podróży. Zrobił to znakomicie Józef Widajewicz i w swojej książce pisze on m. in.: [...]Dane, jakie tu można by zużytkować, zdają się świadczyć, iż każdą z czterech pór roku mógł Ibrahim w środkowej Europie obserwować, tzn. cały rok mógł w niej przebywać. Ale w jakim czasie przybył: pod koniec 965 czy w początkach 966 roku i w jakim czasie odjechał: w jesieni czy w innej porze, odpowiedzi pewnej ani elaborat jego, ani inne źródła dostarczyć nie są w stanie². [...]



¹ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, ISKRY, 2013, str. 34, 35

² Józef Widajewicz; *Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba*, Kraków 1946



Obie mapki pochodzą z książki Józefa Widajewicza; *STUDIA NAD RELACJĄ O SŁOWIANACH IBRAHIMA IBN JAKUBA*, Kraków 1946

Dość trudne jest rozszyfrowanie tekstów dotyczące zwłaszcza dokładnych granic krain. Poniżej kilka przykładów zapisek Ibrahima.

„Z M^osko sąsiadują na wschodzie R^us, a na północy B^ur^us. Siedziby B^ur^us [leżą] nad Oceanem [Bałtykiem]. Oni mają odrębny język [i] nie znają języków swych sąsiadów. Są sławni ze swego męstwa. Gdy najdzie ich jakie wojsko, żaden z nich nie ociąga się, ażeby się przyłączył do niego jego towarzysz, lecz występuje nie oglądając się na nikogo i rąbie mieczem, aż zginie. Przeprowadzają się [napadając] na nich R^usowie na okrętach z zachodu. Na zachód od B^ur^us [leży] Miasto Kobiet. Ma ono ziemie i niewolników, a one [tj. kobiety] zachodzą w ciężę za sprawą swych niewolników. Jeżeli [która] kobieta urodzi chłopca, zabija go. Jeżdżą konno i osobiście biorą udział w wojnie, a odznaczają się siłą i srogością. Powiedział Ibrahim syn Jakuba Izraelita: wieść o tym mieście [jest] prawdą; opowiedział mi o tym H^otto [Otton I], król rzymski. Na zachód od tego miasta [mieszka] pewien szczerp należący do Słowian, zwany ludem W^olt^oba. [Mieszka] on w borach należących do krain M^osko [albo: ...w borach od krain M^osko] [z tej strony], która jest bliska zachodu i części północy. Posiadają oni potężne miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram. Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?]. Wojują oni z M^osko, a ich siła bojowa [jest] wielka. Nie mają króla i nie dają się prowadzić jednemu [władcy], a sprawującymi władzę wśród nich są ich starsi”.³

Ibrahim zakreślił jakby łuk opisując granice Polski. Można więc określić odcinek brzegu morskiego, chyba dość dokładnie. I tak na wschodzie jest to kraj zajmowany przez Prusów. Na zachodzie ludem graniczącym są słowiańscy Wieleci. Niestety historycy nie są pewni tych ocen. Mniej więcej wschodnią granicę na północy stanowi Wisła, zachodnią na północy określa Odra.

Owo wspomniane „miasto nad Oceanem [Bałtykiem], mające dwanaście bram” jest

³ Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski); *Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego*, Kraków 1946, s. 50.

odczytywane najczęściej jako Wolin. Idąc dalej za zapisem Ibrahima: „Ma ono przystań, do której używają przepołowionych pni [?]”. Teraz tylko trzeba postawić pytanie co jest z tych pni zbudowane. Pomosty?, Chodniki?- te akurat tak właśnie były zbudowane, co potwierdzają prace archeologiczne. Łodzie?- te niektóre zwłaszcza pomocnicze łodzie właśnie u Słowian są zbudowane z przepołowionych i wydrążonych pni drzew.

A co się tyczy kraju M^ęsko, to [jest] on najrozleglejszy z ich [tj. słowiańskich] krajów. Obfituje on w żywność, mięso, miód i rolę orną [lub rybę]. Pobierane przez niego [tj. Mieszka] podatki [lub: opłaty] [stanowią] odważniki handlowe. [Idą] one [na] żołąd jego mężów [lub: piechurów]. Co miesiąc [przypada] każdemu [z nich] określona [dosłownie: wiadoma] ilość z nich. Ma on trzy tysiące pancernych [podzielonych na] oddziały, a setka ich znaczy tyle co dziesięć secin innych [wojowników]. Daje on tym mężom odzież, konie, broń, czego tylko potrzebują. A gdy jednemu z nich urodzi się dziecko, on [tj. Mieszko] każe mu wypłacić żołąd od chwili urodzenia [dosłownie: w godzinie, w której się rodzi], czy będzie płci męskiej czy żeńskiej. A gdy [dziecię] dorośnie, to jeżeli jest mężczyzną, żeni go i wypłaca za niego dar ślubny ojcu dziewczyny, jeżeli jest zaś płci żeńskiej [dosłownie: kobietą], wydaje ją za męża i płaci dar ślubny jej ojcu. A dar ślubny [jest] u Słowian znaczny, w czym zwyczaj ich [jest] podobny do zwyczaju Berberów. Jeżeli mężowi urodzą się dwie lub trzy córki, to one [stają się] powodem jego bogactwa, a jeżeli mu się urodzi dwóch chłopców, to [staje się] to powodem jego ubóstwa.⁴

Rodzi się po przeczytaniu powyższego tekstu pytanie: skąd Mieszko ma tyle pieniędzy aby utrzymać i w pełni wyposażać armię, przecież z podatków z pewnością na to nie starcza. Trzeba przecież jeszcze wybudować, wyposażać i utrzymać grody obronne. Niestety, inne problemy wewnętrzne państwa Mieszka I nie przyciągnęły uwagi żydowskiego wędrowca.

M^ęsko. Obszerne miasto [=państwo] w krainach Słowian, nad morzem, wśród gęstych lasów, przez które się wojskom przedzierać. Imię króla jego [jest] M^ęsko; zostało ono nazwane jego imieniem. [...] Jego król posiada oddziały piesze, ponieważ konnica nie może się poruszać w ich krajach.⁵

Oddziały piesze nie koniecznie muszą skuteczniej przedzierać się przez gęste lasy. Na Słowiańszczyźnie przecież istniała sieć dróg pochodzących jeszcze z okresu, kiedy miała zasiedlenia w tych ziemiach ludność kultury łuzyckiej, drogi łączyły grody obronne. Z północy na południe wiódł szlak bursztynowy, była droga wokół Bałtyku... Przez Wielkopolską i Mazowsze wiodła droga z zachodu na wschód. Istniały też z pewnością drogi lokalne obok wymienionych głównych traktów.

Miejsca handlu niewolnikami

Jeśli chodzi o niewolnictwo to historycy obliczyli, że niewolnik, za którego na Słowiańszczyźnie płacono dwadzieścia srebrnych arabskich dirhemów, na rynku w Bagdadzie sprzedawany był za dwieście takich samych monet. Wikingowie, którzy byli równocześnie- zależnie od okoliczności- rabusiami, kupcami i rzemieślnikami, z tego właśnie handlu ciągnęli największe zyski.⁶

Jest zastanawiający fragment relacji Ibrahima ibn Jakuba dotyczący czeskiej Pragi: „Jest to miasto- czytamy- zbudowane z kamienia i wapna nad płynącą tam rzeką. Wydaje się większe od innych miast i wsi. Znajduje się tam wielki targ zaopatrzoney we wszystkie towary pożyteczne dla mieszkańców i podróżnych. (...) Przybywają do tego miasta z Karako, Rusowie i Słowianie z towarami. I przychodzą też do nich z kraju Turków (czyli Węgrów- Z.S.) i z krain mahometan Żydzii

⁴ Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, s. 40

⁵ Jerzy Strzelczyk; Mieszko I, Poznań 1992, s. 44

⁶ Skrok Zdzisław; Słowiańska moc, W-wa 2006, s. 80

również z towarami i wagami do kruszców. A wywożą od nich niewolników, cynę i wszelkie rodzaje drogocennych futer”⁷ Potwierdza zatem Ibrahim ibn Jakub istnienie w Pradze wielkiego targu niewolnikami dla krajów południa Europy i krajów Bliskiego Wschodu.

Osada o dzisiejszej nazwie Hedeby (niegdyś Heithabu) posadowiona na skrzyżowaniu ówczesnych dróg leżąca u nasady Półwyspu Jutlandzkiego miała doskonale miejsce do prowadzenia handlu, w tym handlu niewolnikami.⁸ Targ w Hedeby był więc głównym odbiorcą na zachodzie Europy dla niewolników z ziem Słowiańskich. Oczywiście ludność ówczesnej Dani nie była głównym odbiorcą towarów ze Słowiańszczyzny- Hedeby handlowało wykorzystując drogi morskie i drogi lądowe praktycznie z całym wtedy poznanym światem.

[...]Największy targ niewolników, na który przybywali kupcy z odległych krajów, znajdował się za Karpatami, w czeskiej Pradze. Stąd południowe w stosunku do Krakowa lokalizacje owych umocnionych koszar. Niewolnicy, choć mogli przebywać w nich długo aż do sformowania transportu, oprócz glinianej miski albo kubka nie mieli przy sobie wiele przedmiotów, które mogliby zgubić i w ten sposób pozostawić po sobie czytelny ślad dla archeologów. Jeśli więc dobrze odczytaliśmy wymowę archeologicznych świadectw, to w X i w pierwszej połowie XI wieku Małopolska była wielkim terenem łowów niewolników, niczym Afryka Zachodnia w wieku XVIII. Wareskie ekspedycje z Wielkopolski i Rusi systematycznie przeczesywały lasy i osady, chwytaly ludzi, zbierały ich i wyprawiały na południe i zachód. Stąd brało się bogactwo i potęga spadkobierców Askolda i Dira rezydujących w Łęczycy i na Ostrowie Lednickim.⁹ [...]

Powstanie ośrodka handlowego w osadzie Łoza

Na zachodzie Europy wielkie wyprawy łupieskie podejmowali Normanowie regularnie od początku IX wieku. W roku 820 rajd prowadzony wzdłuż wybrzeży Flandrii z wielkim trudem odpiera straż przybrzeżna króla Franków Ludwika I. W 845 wikingowie popłynęli w górę Sekwany i złupili Paryż, odeszli, gdy Karol Łysy wypłacił im ogromny okup siedmiu tysięcy funtów srebra. W 859 roku opłynęli Hiszpanię, obrabowali północną Afrykę, Italię, złupili Pizę. W miejscach dogodnych do rabunku zakładali warowne obozy, w których spędzali zimy, a często mieszkali tam dłużej, nawet z rodzinami. W delcie Renu ich państewko przetrwało trzydzieści lat. W 881 roku przeprowadzili wielki najazd rabunkowy na Akwizgran, Koblencję, Kolonię....

Będąc ludźmi inteligentnymi i praktycznymi, Normanowie niebawem też zrezygnowali z brutalnych najazdów i rabunków, czyste „rzeźnictwo” nie interesowało ich na dłuższą metę. Szybko zaczęli osiedlać się na terenach nadbrzeżnych, zwłaszcza na Orkadach, Szetlandach, w Irlandii i Brytanii. Zakładali miasta i warsztaty rzemieślnicze, nakładali podatki na ludność miejscową, ale w zamian zapewniali jej bezpieczeństwo. Już w roku 841 powstają w Irlandii pierwsze longforty, ufortyfikowane osady nadmorskie i porty, z których wyruszyły wyprawy w głąb lądu. W Anglii pierwsze tego rodzaju osiedle powstało w 876 roku.¹⁰ Jest domniemanie o założeniu gminy chrześcijańskiej w Łozie (dzisiejszej Chełmży) ok. 850 roku. Założenie factorii w Kałdusie (dzisiejsze Chełmno) i w Łozie mogło mieć miejsce już na początku IX w. a więc w czasie kiedy wikingowie podejmowali wielkie wyprawy łupieskie na zachodzie Europy. Wykorzystano miejsce ze starych osad, które teraz rozrastały się w osady handlowe z prawdziwego zdarzenia, ośrodki lokalnej administracji, z nich wyrastały późniejsze miasta. Chełmno leży nad Wisłą a Chełmża nad Jeziorem Chełmżyńskim i rzeką Browina, która stanowi dopływ Wisły. Przykładem powstania ośrodka lokalnej administracji jest Kałdus (Chełmno), Łoza (Chełmża) jest przykładem osady

⁷ Skrok Zdzisław; Słowiańska moc, W-wa 2006, s. 113

⁸ Herbert Jankuhn; Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit. 8. neubearbeitete und stark erweiterte Auflage. Wachholtz, Neumünster 1986,

⁹ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 312

¹⁰ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 24

handlowej, przygranicznej a więc musi mieć charakter obronny- musi posiadać wały obronne i później mury obronne celem poprawy bezpieczeństwa. Dodatkowym niebezpieczeństwem jest przechowywanie niewolników (niewolnicy, choć mogli przebywać w przygotowanych pomieszczeniach aż do sformowania transportu) do czasu ich wysłania łodziami na zachód. W chwili objęcia władzy przez Mieszka I nie ma problemu z zarządzaniem tymi ośrodkami- z pewnością zarządzającym był człowiek wyznaczony przez samego Mieszka I (Mieszko I zmarł w 992 r., po nim objął władzę Bolesław Chrobry, który prowadził rządy podobnie do swojego ojca- Mieszka I).

[...] W przypadku Mieszka widać, że nie mamy już do czynienia z wodzem w rodzaju Samona czy jakiegoś połabskiego naczelnika pochodzącego wprawdzie ze znamienitego, rodzimego rodu, ale bez pełni władzy, zależnego od plemiennego wiecu. Mieszko nie ma już tych przeszkód, żaden kronikarz nie wspomina, aby cokolwiek ze strony poddanych go ograniczało. Nie jest on już „big manem” z początków słowiańskiej aktywności, jego pozycja nie zależy od wojennych talentów i szczęścia, nie musi słuchać plemiennego wiecu. Jest „władcą północy”, jak zapisał to Ibrahim ibn Jakub, samodzielnym, udzielnym, potężnym i niezwykle zamożnym, skoro stać go było na wielką gwardię uzbrojoną w doskonałą zagraniczną broń, co potwierdzają odkrycia archeologiczne, i zapewne złożoną w większości z najdoskonalszych wojowników tamtych czasów- skandynawskich warezów, co do tego panuje zgoda pośród historyków. Jeśli jednak był władcą rodzimym, jednym z wielu opolnych naczelników, któremu udało się zbudować wyjątkową pozycję i przejąć władzę absolutną nad współrodakami, to zasadne jest pytanie, kiedy to się stało i jak tego dokonał? Jak w jednym pokoleniu przeszedł od pozycji wybieralnego wodza do statusu absolutnego władcy decydującego o losach poddanych?

Przypuśćmy nawet, że umiejętności i szczęście Mieszka pozwoliły mu dokonać tego skoku. Jednak natychmiast pojawia się następne, ważne pytanie: skąd brał środki na budowę swego państwa, na zakup kosztownej broni i na żołd dla najemników? Czy eksport miodu, płótna, bursztynu i zboża, o czym bajali dawni archeolodzy, mógł (jeśli w ogóle istniał) choć w części zaspokoić te wydatki? Odpowiedź może być jedna- nie mógł.

Był wtedy tylko jeden towar eksportowy, który przynosił wielkie zyski, a z jego eksportu Słowiańszczyzna znana była w całym ówczesnym świecie od emiratów środkowej Azji po kraje Maghrebu i królestwo Franków. Tym towarem byli niewolnicy. Tylko sprzedając ludzi, „władca słowiańskiej północy” mógł finansować swe państwowe wydatki....[...] ¹¹ Tak więc Łoza stanowiła jedno z wielu ogniw składających się w „doskonałą” całość państwa Mieszka I. A skąd ci niewolnicy? To bardzo proste: z kupna, gdzie zwyczajowo w Polsce ojciec sprzedawał syna a w Prusach syn sprzedawał ojca- ponadto przecież Łoza to osada przygraniczna i wystarczy zorganizować wyprawę wojenną, aby mieć niewolników do handlu. Ponadto przecież są tu znakomite ziemie, a więc można wyprodukować nadwyżkę zboża na handel. Łoza leżała na szlaku bursztynowym, tak więc również dysponowano bursztynem do wymiany handlowej...

Tajemnica z epoki Wikingów?

Wikingowie zostawiali w pewnych, przez siebie wybranych miejscach „swoich przedstawicieli”, na zasadzie pozostawienia swoich faktorii. Ta pozostawiona ludność miała za zadanie zgromadzenie zakupionych na miejscu towarów tak, aby gdy przyplłyną łodzie z ojczywego kraju mogły one jak najmniej czasu zmitrężyć na rozładunek i załadunek towarów.

Zatem miejsce na ul. Sądowej, po zachodniej stronie, nad jeziorem można typować na taki skład, koszary czy magazyn przy przystani. W tamtych czasach ludzie również stanowili przedmiot handlu, targowisko w Hedeby (ówczesna Dania, dzisiaj Niemcy) stanowiło największe, najbardziej znane w północnej Europie, miejsce handlu żywym towarem. Rzymianie wiedzieli o tym dobrze, bo też przyjeżdżali tu- do Hedeby handlarze niewolników po niewolników do pracy w rzymskich,

¹¹ Zdzisław Skrok; Czy wikingowie stworzyli Polskę?, Warszawa 2013, s. 88, 89

ogromnych latyfundiach.

Do Łozy z pewnością obok Norwegów przyplýwali te¿ (a mo¿e przede wszystkim) Duńczycy.

Ludność owej „placówki handlowej” z konieczności tworzyła wyodrębnioną grupę etniczną, kulturową, tworzyła „klan arystokratyczny”. Nie zadawała się na co dzień z miejscową społecznością. Wtedy, gdy raptem wszystko się zmieniło, gdy runął im na głowę świat, przestały przyplýwać łodzie z ich krain (w 2. ćwierci XIII w.)- to Krzy¿acy, ich tu obecność nie przewidywała obecności jakiegokolwiek floty ze Skandynawii- Skandynawowie stanowili śmiertelne zagrożenie bytu Krzy¿aków. Pewnie po uzgodnieniach między sobą owi „biedni” ludzie, odcięci od ojczyzny postanowili się zamknąć w swoim kręgu- postanowiono, że małżeństwa młodych będą możliwe tylko z członków własnej społeczności, stanowiącej przeciwieństwo niewielu rodzin. Takie bliskie z konieczności pokrewieństwo jest zabójcze dla zdrowia rodzących się dzieci, głównie jest zabójcze dla zdrowia psychicznego.

Barbara Kuna w artykule „*Relaks nad morzem*”; [w:] Gazeta Chełmżyńska, nr 170, kwiecień, opisuje pobyt grupy chorych dzieci, mieszkańców Chełmży, nad morzem, w Dziwnowie. Umożliwiono im te¿ dokonanie wycieczki do Wolina- miasto to również w epoce wikingów posiadało podobne składy jak ten opisywany w Chełmży, historia dla Wolinian- Wikingów była jednak łaskawsza niż dla Chełmżynian- Wikingów, lepsze położenie geograficzne dla integracji społecznej miał Wolin niż Chełmża.

Ostatnie łodzie na drodze wodnej Chełmża- Wisła

Nie wiadomo jaka łódź była ostatnią, co przebyła właśnie tą drogę. Powodem zaprzestania żeglugi na rzece Browina był, bez wątplenia, niski stan wody, zbyt niski by myśleć o żegludze. Ponadto łodzie Słowian i łodzie Wikingów miały małe zanurzenie- jeszcze nie wiemy jakimi łodziami w Chełmży dysponowali Krzy¿acy (ma ta nasza wiedza się zmienić po pracach naukowych podjętych w planowanym do powstania muzeum starych łodzi w Chełmży?).

Krzy¿acy zawsze stawiali zamki w miejscach strategicznych, obsadzając zamek swoją załogą i dopiero potem następowały dalsze walki o nowe tereny. Strategia ta dawała bardzo dobre efekty i pozwalała małymi siłami cały czas przyłączać nowe tereny nie tracąc przy tym starych zdobyczy. Na drodze lądowej występującej po sąsiedzku z drogą wodną z Chełmży do Chełmna Krzy¿acy postawili zamek strzegący drogi wodnej i lądowej, ruiny tego zamku w Papowie Biskupim można do dzisiaj odwiedzać, przetrwały do naszych czasów.

Literatura

1. Birecki Piotr Dzieje sztuki w Chełmży Chełmża 2001
2. Biskup M. i Labuda G. Dzieje zakonu krzyżackiego w Prusach Gdańsk 1986
3. Brückner A. Starożytna Litwa, Ludy i Bogi, Szkice historyczne i mitologiczne Olsztyn 1984
4. Collen Batey, Helen Wielkie kultury świata, Wikingowie
Clarke, R. I. Page,
Neil S. Price
5. Gajewski L., Górska I., Paderewska L., Pyrgała J., Szymański W. Skarby wczesnośredniowieczne z obszaru Polski, Atlas Wrocław-Warszawa-Kraków- Gdańsk-Łódź, Zak. Nar. im. Ossolińskich, W.P.A.N.
6. Gall Anonim Kronika Polska OSSOLINEUM, 2003
7. Ibrahim ibn Jakub (Tadeusz Kowalski) Relacja Ibrahima Ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al.-Bekriego Kraków 1946
8. Jankuhn Herbert Haithabu. Ein Handelsplatz der Wikingerzeit. 8. Neubearbeitete und stark erweiterte Auflage. Neumünster 1986
Wachholtz
9. Krassowski Witold Architektura drewniana w Polsce Warszawa 1961
10. Krassowski Witold Dzieje budownictwa i architektury na ziemiach Polski, tom I Warszawa 1989
11. Kujot Stanisław Dzieje Prus Królewskich cz. 1
12. Kujot Stanisław Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część pierwsza, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu Toruń- 1903
(KSIĄDZ PLEBAN W GRZYBNIE, POCZTA UNISŁAW)
13. Kujot Stanisław Kto założył parafie w dzisiejszej diecezji chełmińskiej? (z mapą) część druga, nakładem Towarzystwa Naukowego w Toruniu Toruń- 1904
(KSIĄDZ PLEBAN W GRZYBNIE, POCZTA UNISŁAW)
14. Labuda Gerard Wielkie Pomorze w Dziejach Polski Poznań 1947.
15. Łowmiański Henryk Początki Polski z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e. tom I Warszawa 1963
16. Manteuffel Tadeusz Polska Pierwszych Piastów państwo- społeczeństwo- kultura Warszawa
17. Skrok Zdzisław Czy wikingowie stworzyli Polskę? W- wa 2013
18. Skrok Zdzisław Słowiańska moc W-wa 2006
19. Strzelczyk Jerzy Mieszko I Poznań 1992
20. Widajewicz Józef Studia nad relacją o Słowianach Ibrahima ibn Jakuba Kraków 1946

Słowniki

- 1 Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i Szlurpkiszki – Wartynka, innych krajów słowiańskich Warszawa 1892
- 2 Porębska Krystyna- Słownik historyczno- geograficzny ziemi Wrocław*Warszawa* opr., Grzegorz chełmińskiej w średniowieczu Kraków*Gdańsk 1971
Maksymilian-
współpraca, Biskup
Marian- red.